

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia VI Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Paweł Chodkowski

Protokolant: Katarzyna Kraska

po rozpoznaniu w dniu 23 marca 2016 roku

sprawy przeciwko S. M. synowi A. i J. z domu B.

urodzonego (...) we W.

obwinionego o to, że

w dniu 28.10.2014 r. ok. godz. 07:30 we W. na ul. (...) kierujący pojazdem dostawczym m-ki I. (...) nr rej. (...) podczas omijania nie zachował bezpiecznego odstępu wskutek czego najechał na prawidłowo zaparkowane pojazdy m-ki S. (...) o nr rej. (...), m-ki T. (...) o nr rej. (...), m-ki F. (...) o nr rej. (...) powodując jego uszkodzenie i straty w mieniu na szkodę E. i M. D., M. R., E. i A. D. (1), stwarzając zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia

tj. o czyn z art. 86 § 1 kw

I. uniewinnia obwinionego **S. M.** od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku;

II. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 28 października 2014r. około godz.07:00, na ulicy (...) we W., na wysokości numeru (...), miało mieć miejsce zdarzenie drogowe, w którym uczestniczył samochód ciężarowy marki I. (...) - (...) o nr rej. (...), kierowany przez S. M., samochód osobowy marki S. (...) o nr rej. (...) zaparkowany przez M. D., samochód osobowy m-ki T. (...) o nr rej. (...), którego właścicielem był M. R. oraz samochód osobowy m-ki F. (...) o nr rej (...), który użytkowała A. D. (2), córka właściciela pojazdu E. D..

S. M. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W złożonych wyjaśnieniach zaprzeczył, aby podczas prowadzenia samochodu ciężarowego, na ulicy (...) we W., uszkodził zaparkowane tam samochody.

Tymczasem oskarżyciel publiczny zarzucił obwinionemu, że kierując samochodem dostawczym, poprzez niezachowanie bezpiecznego odstępu od omijanych pojazdów, doprowadził do kolizji, czym stworzył zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu lądowym,

Stanowisko oskarżyciela publicznego, jak wynika z analizy materiału dowodowego oraz głosów stron, oparte zostało na zeznaniach M. B., który jadąc za pojazdem obwinionego, widzieć miał, gdy ten uszkodził trzy kolejne zaparkowane po prawej stronie (w stosunku do kierunku jazdy) samochody.

Zeznania tego świadka były dla Sądu nieprzekonujące, z tego względu odmówił im wiarygodności.

W szczególności wskazać należy, że właściciele samochodów marki F. (...) (E. D.) oraz T. (...) (M. R.) zaprzeczyli, aby ich pojazdy uległy uszkodzeniu w następstwie zdarzenia, do którego miało dojść z udziałem obwinionego. Trudno polemizować z tym stanowiskiem. Jako właściciele samochodów najlepiej zorientowani byli w ich stanie i skoro żadnych uszkodzeń nie stwierdzili, nie podejmowali jakichkolwiek działań, które byłyby uzasadnione w przypadku ich zaistnienia (zawiadomienie Policji, wnioski o odszkodowanie od ubezpieczyciela). Rzeczowo, konkretnie i szczerze przed Sądem zeznali, że ich pojazdy, wbrew twierdzeniom M. B., nie uczestniczyły w zdarzeniu drogowym (opisanym w zarzucie), które miało doprowadzić do uszkodzenia tychże pojazdów.

Okoliczność ta w istotny sposób dyskredytuje opisany przez M. B. przebieg wydarzeń. Jadąc za samochodem marki I., widzieć miał bowiem takie zachowanie obwinionego, które nie miało miejsca. Zachowaniu temu przeczy nie tylko obwiniony, ale przede wszystkim zaprzeczają mu właściciele T. i F..

M. B. zeznał zatem o zdarzeniu, które nie miało miejsca, co pozwala kwestionować jego percepcję oraz umiejętność zapamiętywania i odtwarzania rzeczywistego przebiegu wydarzeń.

W odniesieniu do samochodu marki S. (...) odwołać się należy do opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej, ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków.

Na podstawie dokonanych analiz miejsca kolizji oraz zgromadzonej dokumentacji, w tym fotograficznej, stwierdził on bowiem, że przy tak rozległych uszkodzeniach samochodu należącego do M. D., na pojeździe marki I. powinny znajdować się ślady otarć oraz dojść do przeszczepienia lakieru z S. L..

Tymczasem, jak wynika z zeznań właściciela firmy transportowej, w której zatrudniony był obwiniony i tym samym bezpośredniego przełożonego S. M., sytuacja taka nie miała miejsca.

Ł. W. stwierdził, że nic nie wie na temat zdarzenia z udziałem należącego do niego samochodu (a zatem również o uszkodzeniach tego pojazdu). Zaakcentował przy tym, że samochód I., S. M. zwrócił mu w takim samym stanie, w jakim ten mu go przekazał do użytkowania. Żadnych otarć, czy przeszczepienia lakieru w pojeździe nie widział, choć miał taką możliwość, gdyż pięć razy w tygodniu uczestniczył przy załadunku samochodu. Ten był przy tym koloru białego, na tym zaś kolorze, jak wynika z opinii biegłego, powinien utrwalić się ślad kontaktu z pojazdem o barwie ciemno zielonej. Ślad ten winien być przy tym widoczny i nie ulec zatarciu przez długi czas.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, brak bowiem okoliczności, które mogłyby negatywnie wpłynąć na ocenę tego dowodu. Ł. W. jest właścicielem samochodu marki I., nie miałby zatem żadnego interesu, aby pozbawić się ewentualnego odszkodowania z tytułu uszkodzenia pojazdu, którego dokonał jego pracownik i fakt ten ukrywać przed ubezpieczycielem i Sądem.

Mając powyższe rozważania na uwadze oraz dokonaną przez Sąd ocenę zeznań M. B., które uznał za niewiarygodne, Sąd stanął na stanowisku, że materiał dowodowy nie pozawala na nie budzące wątpliwości ustalenie, że S. M. zachowaniem swoim stworzył zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu lądowym i doprowadził do kolizji, wedle opisu czynu zawartego w postawionym mu zarzucie. Z tego względu Sąd uniewinnił obwinionego od j popełnienia zarzucanego mu wykroczenia.

Wobec treści rozstrzygnięcia, kosztami postępowania Sąd obciążył Skarb Państwa (art.118 § 2 kpw).